

Jerzy Bajda

Ku teologicznemu pojęciu ojcostwa

Studia nad Rodziną 3/2 (5), 19-28

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Jerzy BAJDA

KU TEOLOGICZNEMU POJĘCIU OJCOSTWA²

Nie jest rzeczą przypadku, że teologiczna definicja ojcostwa kształtuje się na kanwie wypowiedzi dotyczących głównie św. Józefa, Męża Maryi z Nazaretu. Jest to bezpośredni kontekst zagadnienia. Szerszym kontekstem jest historia zbawienia, która ma swój początek w tajemnicy stworzenia, omawianej szeroko przez Jana Pawła II w katechezach dotyczących stworzenia mężczyzny i niewiasty³.

W komentarzu do biblijnych opisów stworzenia człowieka, Papież odnosząc się do Starego Testamentu w świetle słów Chrystusa i Jego dzieła Odkupienia, podkreśla podstawową sakramentalność małżeństwa, które według odwiecznego postanowienia Bożego, miało być obrazem Boga, widzialnym objawieniem i uobecnieniem Jego Tajemnicy, która jest Miłością, Życiem i Świętością. W tym „najpierwotniejszym sakramencie” ciało osoby ludzkiej, naznaczone cechą męskości i kobiecości, „uczestnicząc w widzeniu samego Stwórcy” uzyskało nowe znaczenie, stając się widzialnym słowem oblubieńczej komunii⁴. Nowa symbolika ciała i relacja daru, która fundamentalnie określała sposób istnienia człowieka w kontekście tajemnicy stworzenia, uczyniła parę ludzką podmiotem powołania rodzicielskiego, które od początku, dla swego właściwego rozumienia, wymagało przyjęcia kategorii przekraczających czysto „naturalne” widzenie świata i życia stworzonego. Działanie człowieka zostało postawione na płaszczyźnie prawdy i miłości objawiającej samego Boga⁵.

² W niniejszym rozważaniu ograniczono się do głównych sformułowań zawartych w nauczaniu Jana Pawła II.

³ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1986.

⁴ Tamże, s. 53-54.

⁵ Warto przypomnieć następujące sformułowanie: „Sakrament jako znak widzialny konstytuuje się poprzez człowieka jako «ciało», poprzez jego «widzialną» męskość/kobiecość, ono bowiem i tylko ono, zdolne jest uczynić widzialnym to, co niewidzialne: duchowe i Boże. Ono zostało stworzone po to, aby przenosić w widzialną rzeczywistość świata ukrytą odwiecznie w Bogu tajemnicę, aby być jej znakiem. – Tak więc w człowieku stworzonym na obraz Boży została objawiona sama niejako sakramentalność stworzenia, sakramentalność świata” – tamże, s. 77-78.

W świetle tych przesłanek odsłania się szczególnie znaczenie zrodzenia, macierzyństwa kobiety oraz – konsekwentnie – ojcostwa mężczyzny. Biblijne znaczenie owych podstawowych kategorii antropologicznych jest zależne od kluczowego słowa – „poznanie”, które odnosi istotę ludzkiego rodzicielstwa do tajemnicy Słowa, przez które wszystko się stało (J 1,3), czyli do tajemnicy Bożej Mądrości, w której w sposób wyjątkowy (podmiotowy) uczestniczy rozumne, osobowe stworzenie. Głosi Papież, że „w tym «poznaniu», o którym mowa w Rdz 4,1, tajemnica kobiecości ujawnia się i odsłania do końca poprzez macierzyństwo. Poprzez to zaś odsłania się zarazem do końca tajemnica męskości mężczyzny: rodzicielskie, ojcowskie znaczenie jego ciała”⁶. Równocześnie ukazuje się transcendentny wymiar relacji łączącej mężczyznę i kobietę ze względu na rodzicielstwo. „Rodzenie jest perspektywą, którą oboje «poznający»: mężczyzna i kobieta włączają niejako w swoje wzajemne poznanie. W ten sposób poznanie to wykracza poza granice podmiotu-przedmiotu, którym zdają się być dla siebie mężczyzna i kobieta (...). Rodzenie sprawia, że mężczyzna i kobieta (jego żona) poznają się wzajemnie w tym «trzecim», który jest z nich obojga”⁷. Owa transcendencia posiada wymiar wyraźnie teologiczny. Słowa Ewy „urodziłam człowieka z pomocą Jahwe” (Rdz 4,1) „wyrażają całą teologiczną głębię rodzicielstwa – prokreacji (...). Pierwsza rodząca kobieta ma pełną świadomość tajemnicy stworzenia odnawiającej się w ludzkim rodzeniu”⁸. W ten sposób „pierwsi rodzice przekazują wszystkim ludzkim rodzicom (...) podstawową prawdę o rodzeniu się człowieka: obrazu Boga wedle praw ciała. W tym to, zrodzonym z kobiety-rodzicielki za sprawą mężczyzny-rodzica nowym człowieku odtwarza się ten sam za każdym razem «obraz Boga», który ukonstytuował samo człowieczeństwo pierwszego człowieka (Rdz 1, 27)”⁹.

Tak więc rodzicielstwo widziane w świetle tajemnicy „początku” – konsekwentnie także ojcostwo – jest wewnętrznie związane z jednością, jaką Stwórca ustanowił między mężczyzną i niewiastą i jakkolwiek nadal dzieje się „wedle praw ciała”, to odsłania się jako wewnętrzny wymiar komunii osób („poznanie”) ustanowionej jako znak, poprzez który objawia się w świecie widzialnym tajemnica Niewidzialnego Boga, który jest Stwórcą człowieka, a tym samym właściwym Autorem prawdy człowieczeństwa określonej – i ukonstytuowanej – jako „obraz Boży”. Pismo Święte od początku ukazuje rodzicielstwo (ojcostwo) jako rzeczywistość dziejącą się w wymiarze widzialności ciała, ale zarazem wedle mocy Ducha Bożego, od którego pochodzi „tchnienie życia”

⁶ Papież pisze: „Ojcostwo jest jednym z aspektów człowieczeństwa, najsilniej uwydatnionych w Piśmie Świętym” – tamże, s. 85.

⁷ Tamże, s. 85-86.

⁸ Tamże, s. 86.

⁹ Tamże, s. 87-88.

(Rdz 2,7). Zarówno rola Ducha Bożego, jak i świadomość pierwszej rodzicielki Ewy („urodziłam człowieka z pomocą Jahwe”) potwierdzają prawdę, że rodzicielstwo przekracza moc sprawczą człowieka widzianego w granicach samej natury. Dlatego w pełni ludzkie rodzicielstwo dla swego urzeczywistnienia wymaga szczególnej więzi człowieka z Bogiem. Te aspekty teologiczne i duchowe ojcostwa zostaną w szczególny sposób uwydatnione w związku z Tajemnicą Wcielenia, która jest zarazem najwyższym objawieniem Boskiego Ojcostwa.

Szczególne znaczenie Tajemnicy Wcielenia dla zrozumienia ojcostwa polega na tym, że rzuca istotne światło na rolę człowieka – Mężczyzny wobec tajemnicy płodności, jaka z woli Boga objawia się w Kobiecie. Wcielenie jest nowym Początkiem, w którym przyście Boga staje się treścią historii życia dwojga: mężczyzny i niewiasty, w których dopełnia się i objawia ostateczny sens pierwszego Początku, czyli historii Stworzenia. Wcielenie następuje w związku z Odkupieniem, a więc nowym dziełem Boga, jednakże nawiązuje wyraźnie do modelu zarysowanego w Księdze Rodzaju. To, co było typem, zapowiedzią, cieniem rzeczy przyszłych, znalazło swoją pełną prawdę, swoje definitywne „wcielenie” w Świętej Rodzinie, w której jest tylko Życie, Miłość i Świętość. W tym duchu można odczytać słowa Jana Pawła II, że św. Józef jest „doskonałym wcieleniem ojcostwa w ludzkiej, a zarazem świętej rodzinie”¹⁰.

W uroczystość św. Józefa 1981 r. w czasie wizyty apostolskiej w Terni, Ojciec Święty wygłosił przemówienie zawierające ważne elementy teologii ojcostwa, rozwijanej w późniejszych wystąpieniach. Pierwszym istotnym elementem było podkreślenie zależności ojcostwa św. Józefa od uczestnictwa w tajemnicy Maryi, czyli od uczestnictwa w Jej Boskim Macierzyństwie. Uczestnictwo to opierało się na czynniku absolutnie nadprzyrodzonym, to jest na wierze, podobnej do wiary Abrahama¹¹. Wymagało ono od św. Józefa autentycznej i wielkiej miłości do swej Małżonki. Papież powiedział: „Czcimy Józefa, męża sprawiedliwego. Józefa, który najgłębiej umiłował Maryję z domu Dawida, bo przyjął całą Jej tajemnicę. Czcimy Józefa, w którym najpełniej ze wszystkich ojców ziemskich odzwierciedliło się ojcostwo Boga samego”¹². Punkt ciężkości koncepcji Papieża, przedstawionej w tej niezwyklej homilii, zawarty jest w twierdzeniu, że bliskość Boskiej Tajemnicy jest dla Józefa podstawą najgłębszej prawdy i autentyczności jego ludzkiego ojcostwa, to jest jego prawdy antropologicznej. Bóg, zbliżając się do człowieka, niczego mu nie zabiera, lecz przeciwnie –

¹⁰ Przemówienie w czasie Audicencji Generalnej, w: Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II, Kraków 1990, s. 59.

¹¹ Tekst przemówienia w Terni analizując za wydawnictwem: Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II, Kraków 1990, s. 73-78.

¹² Tamże, s. 75.

obdarowuje tym hojniej, im bardziej człowiek przez wiarę przygotowuje się do przyjęcia Daru. Papież odrzuca wszelką sugestię, jakoby ojcostwo Józefa było tylko „atrapą” ludzkiego ojcostwa: „Józef z Nazaretu jest szczególnym objawieniem godności ludzkiego ojcostwa”¹³. Godność ojcostwa bowiem nie pochodzi od samego człowieka, a w szczególności nie jest rezultatem przyczyn działających na poziomie ciała. W osobie Józefa objawiła się w sposób radykalny i z całą jasnością prawda, że to „Bóg dzieli się Swoim Ojcostwem z człowiekiem. Przecież wszelkie ojcostwo na ziemi, wszelkie ludzkie ojcostwo, od Niego bierze początek i w Nim znajduje swój wzór”¹⁴.

Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* w n. 25 zawiera dwa zasadnicze twierdzenia na temat ojcostwa. Po przypomnieniu, że „mężczyzna jest powołany, aby żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca”, dokument stwierdza, że „Miłość do małżonki (...) i miłość do dzieci są dla mężczyzny naturalną drogą zrozumienia i urzeczywistnienia swego ojcostwa”. Drugie istotne stwierdzenie odnosi ojcostwo do źródeł transcendentnych: „Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest ...”, i szuka oparcia dla swojej tezy w Liście do Efezjan 3, 15. Tekst grecki zawiera słowo *πατρία* które skłaniało niektórych tłumaczy do użycia pojęcia „ojcostwo”. Jednakże w świetle krytycznych analiz uważa się, że List do Efezjan mówi tu o „rodach”, „szczepach”, „rodzinie narodów”, czyli o mniejszej lub większej wspólnotcie wywodzącej się od jednego protoplasty¹⁵. Godne uwagi jest jednak, że Jan Paweł II chętnie odwołuje się do tradycyjnego tłumaczenia Wulgaty, ponieważ ono wyraźniej wskazuje na Boga, jako źródło transcendentne wszelkiego pochodzenia i zrodzenia, dające początek rodzinom czy rodom i plemionom. Adhortacja *Familiaris consortio* nawiązuje wyraźnie do cytowanej wyżej homilii z Terni, lecz nie rozwija szerzej jej głównych twierdzeń.

19 marca 1986 r. podczas wizyty w Prato Jan Paweł II poświęcił niemal całą homilię zagadnieniu ojcostwa¹⁶. Papież rozwinął tu koncepcję ojcostwa opartego na wierze, na wzór Abrahama. Ojcostwo oparte na wierze uważa On nie za jakiś osobliwy wyjątek, lecz za normę. To wiara sprawia, że „w świetlanej postaci św. Józefa możemy dostrzec ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy ludzkim i Bożym ojcostwem: możemy dostrzec, jak bardzo ludzkie ojcostwo opiera się na Bożym ojcostwie i zeń czerpie swoją godność i wielkość”¹⁷. Istotnym momentem dotyczącym ludzkiego ojcostwa jest świadomość, że urodzenie dziecka oznacza przede wszystkim „otrzymanie go od Boga”. „Chodzi o to, by przy-

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 76.

¹⁵ Zob. Listy Więziennic św. Pawła, Wstęp, Przekład, komentarz, opracowanie A. Jankowski, Poznań 1962, s. 430-431.

¹⁶ L'Osservatore Romano 1986, n. 3, s. 12-13.

¹⁷ Tamże, s. 12.

jąc jako dar od Boga zrodzone przez siebie stworzenie. Dlatego dzieci należą najpierw do Boga, a potem do rodziców¹⁸. Rodzice są niejako „narzędziem Ojca Niebieskiego” i nie mogą nigdy „uważać się za właścicieli swych dzieci”; pierwszeństwo relacji do Boga jest tu widoczne. W tej homilii Papież podkreślił także rolę dziewiczego małżeństwa i znaczenie dziewiczej miłości oblubieńczej dla ukazania całej głębi tajemnicy ojcostwa, które stało się udziałem św. Józefa. Jest to niejako wyprzedzenie tego stanu duchowego, który należy do nieba: tylko taka miłość mogła służyć doskonałemu objawieniu Boga Ojca.

Z perspektywy czasu można uważać, że homilia w Prato była preludium do przygotowywanej przez Jana Pawła II Adhortacji o św. Józefie. Ten niezwykle piękny i głęboki dokument, w oparciu o zapisy Ewangelii, odrzuca pewne stereotypy myślowe umniejszające tytuł i godność ojcowską św. Józefa. Godność ta, wynikająca z bezpośredniej ingerencji Boga w życie dziewiczej pary małżeńskiej – Maryi i Józefa – nie jest bynajmniej pozorna lub w czymkolwiek umniejszona, lecz wprost przeciwnie, w sposób cudowny postawiona niejako w centrum „promieniowania ojcostwa” samego Boga Ojca i dlatego wyniesiona ponad wszystko, co można zdefiniować przy pomocy pojęć czysto ludzkich. Punktem wyjścia dla analiz jest – poświadczone przez Ewangelię – uczestnictwo św. Józefa w Boskiej tajemnicy wraz z Maryją, Matką Słowa Wcielonego¹⁹.

Tą duchową rzeczywistością, w kontekście której mogło się objawić ojcostwo św. Józefa, jest właśnie jego małżeństwo z Maryją. Tekst św. Mateusza (1,20-21) „zawiera centralny moment biblijnej prawdy o św. Józefie”²⁰. Relacja św. Mateusza (skorelowana ze sceną Zwiastowania Łk 1,26-38) potwierdza zarówno prawdziwy, jak i dziewiczy charakter małżeństwa. Tak więc Zwiastun Boży „zwraca się do Józefa jako do «męża Maryi», do tego, który w swoim czasie ma nadać imię Synowi, który narodzi się z poślubionej Józefowi Dziewicy nazaretańskiej. Zwraca się więc do Józefa, powierzając mu zadanie ziemskiego ojca w stosunku do Syna Maryi”²¹. Ojcostwo zostało więc powierzone Józefowi przez Boga jako konkretne zadanie życiowe, jako powołanie, rozstrzygające o najgłębszym i ostatecznym sensie jego istnienia. Potwierdzenie i przyjęcie tego powołania miało się dokonać przez akt posłuszeństwa wiary na podobieństwo Maryi i ze względu na Jej misję. Maryja wyraziła swoje „fiat” słowami, Józef to samo wypowiedział czynem (Mt 1,24).

W tej rodzicielskiej służbie wobec Tajemnicy Wcielenia „wiara Maryi spotyka się z wiarą Józefa”²². Jest to więc *par excellence* ojcostwo na płaszczyźnie wiary, polegające na posłuszeństwie Słowu Boga, tak wyjątkowym, że przyj-

¹⁸ Tamże.

¹⁹ RC, 1.

²⁰ Tamże, n. 2.

²¹ Tamże, n. 3.

²² Tamże, n. 4.

muje nie tylko orędzie, ale samego Boga-Słowo, które staje się ciałem. W tym posłuszeństwie wiary, Józef zjednoczył się w sposób wyjątkowy z wiarą Maryi. Właśnie „wraz z Maryją – a także ze względu na Maryję – uczestniczy on w tym szczytowym etapie samoobjawienia się Boga w Chrystusie”²³. Jest to najgłębsza, teologiczna i chrystologiczna podstawa autentyczności tytułu ojcowskiego św. Józefa.

Wyjątkowa rola Józefa w dziejach zbawienia wynika z wybrania przez Boga: Bóg wybrał go na małżonka Maryi, gdyż chciał w ten sposób zapewnić Słemu Synowi ojcowską opiekę. Równocześnie fakt ten wprowadza Józefa w określoną sytuację prawno-społeczną: „Wiąż, która łączy go najściślej z Chrystusem, szczytem wszelkiego wybrania i przeznaczenia (por. Rz 8,28-29) dokonuje się poprzez małżeństwo z Maryją, to znaczy przez rodzinę”²⁴. Małżeństwo z Maryją jest więc „podstawą prawną ojcostwa Józefa”²⁵. Ma to takie znaczenie, że tytuł, pochodzący z Bożego wyboru i nadprzyrodzonego obdarowania na gruncie wiary, uzyskuje należne potwierdzenie także na forum społecznym, publicznym i nie może być przez nikogo kwestionowany. Stąd płynie władza ojcowska, którą Józef autentycznie wykonywał. W terminologii prawnej i popularnym słownictwie Maryja i Józef mają pełne prawo nazywać się „rodzicami Jezusa” – na podstawie więzi małżeńskiej, która ich łączy. Zatem „oboje zasługują, by nazywać ich rodzicami Chrystusa, nie tylko Jego matka, ale także Jego ojciec, którym był w taki sam sposób, w jaki był małżonkiem Jego matki – w umyśle, a nie w ciele”²⁶. W tym zbawczym wydarzeniu samo małżeństwo zostaje odnowione i oczyszczone – i właśnie święte Małżeństwo z Nazaretu jest najwyższym modelem i szczytem odkupionej ludzkości i wzorem dla całej ludzkości. „Wszystkie rodziny chrześcijańskie winny upodabniać się do Świętej Rodziny, tego pierwotnego «Kościoła domowego»”²⁷. Zatem, co Bóg objawił przez Świętą Rodzinę, jest normą i prawem dla Kościoła.

Praktyczne odczytanie tego modelu i normy wiąże się ze znaczeniem miłości jako daru oraz z pojmowaniem życia jako służby Bogu, w duchu posłuszeństwa wiary. Taki kształt życia polega na nadprzyrodzonym zjednoczeniu z Miłością samego Boga: prawdziwe ojcostwo Józefa nie przeciwstawia się ojcostwu Boga, lecz je objawia całą prawdą powołania i służby²⁸. Dziewiczość miłości nie podważa prawdy „małżeńskiego daru z siebie”, czyli prawdy miłości oblubieńczej, lecz nadaje mu szczególną przejrzystość i eschatologiczną głębię. Właśnie dzięki temu Józef, poddany działaniu Ducha Świętego,

²³ Tamże, n. 5.

²⁴ Tamże, n. 7.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, n. 8.

odnalazł w Nim nowe źródło Miłości i przyjmując Maryję do siebie, potrafił doskonale uszanować „jej wyłączną przynależność do Boga”²⁹.

W rezultacie należy stwierdzić, że do tajemnicy Świętej Rodziny „należy prawdziwe ojcostwo: ludzki kształt Rodziny Syna Bożego – prawdziwa ludzka rodzina, ukształtowana przez tajemnicę Bożą. W tej rodzinie Józef jest ojcem. Nie jest to ojcostwo pochodzące ze zrodzenia, ale nie jest ono «pozorne» czy też tylko «zastępcze». Posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa, ojcowskiego posłannictwa w rodzinie”³⁰.

Jest to więc ojcostwo ukonstytuowane w pełnej prawdzie antropologicznej, ponieważ wywodzi się z głębi Boskiej tajemnicy. Podobnie jak cała rzeczywistość rodziny została przez Wcielenie odnowiona i przywrócona do pełnej prawdy („prawdy Początku”), tak również odnowione zostało ojcostwo, które w osobie św. Józefa zostało otoczone niezwykłym blaskiem. Zarazem pozostaje ono osłonięte obłokiem niezwyklej pokory. Przez Wcielenie Bóg przyjął za swoje wszystko, co należy do prawdy stworzenia, a więc także rodzinę. Przyjmując (*assumptio*) rodzinę, podniósł ją i uświęcił, w niczym nie uszczuplając jej prawdy. „W tym kontekście zostaje również «przyjęte» ludzkie ojcostwo Józefa”³¹. To zaś, co zostaje przyjęte przez Boga, staje się jeszcze bardziej prawdziwe, prawdziwością Nowego Stworzenia.

Na komentarz zasługiwałoby także zagadnienie ojcostwa Józefa w aspekcie jego charakteru królewskiego, profetycznego i kapłańskiego, ale to przekracza ramy zaplanowanego szkicu i nadaje się na osobne studium. Niektóre ważne wątki myślowe z Adhortacji *Redemptoris Custos* będą powracać w późniejszych wypowiedziach Jana Pawła II. Na przykład w homilii z 19 marca 1992r. wygłoszonej w Castellammare di Stabia³² Ojciec Święty podkreśla wiarę Abrahama, znajdującą swoje zaskakujące spełnienie w Maryi i Józefie. Niezależnie od tego, jakie znaczenie ma ludzka genealogia, „ważniejsza jeszcze jest genealogia przez wiarę”³³. „W tę właśnie genealogię, w to dziedzictwo – dziedzictwo przez wiarę – wszedł Józef, cieśla z Nazaretu, oblubieniec Maryi” i wraz z Maryją wypełnił zupełnie wyjątkowe powołanie. „Józefowe ojcostwo w wierze ma swój szczególny udział w owej duchowej genealogii. Kościół cały buduje się na tym ojcostwie – po ludzku ojcostwie przybranym, ale w porządku Bożej tajemnicy – ojcostwie z Ducha Świętego”³⁴. Jan Paweł II zastosował tutaj analogię do macierzyństwa Maryi: jak Ona stała się matką „z Ducha Świętego”, podobnie i Józef stał się ojcem „z Ducha Świętego”, ponie-

²⁹ Tamże, n. 19-20.

³⁰ Tamże, n. 21.

³¹ Tamże.

³² L'Osservatore Romano 1992, n. 6, s. 27-29.

³³ RC, 1.

³⁴ Tamże, n. 3.

waż przez przymierze małżeńskie łączące go z Maryją, Józef uczestniczy w tajemnicy Wcielenia.

W *Liście do Rodzin* zawarty jest pełniejszy kontekst omawianego tematu, podkreślający przede wszystkim wymiar tajemnicy przenikający istotę ojcostwa. Dokument przypomina fakt zakorzenienia rodziny w tajemnicy Stworzenia i Wcielenia³⁵, szczególny charakter podmiotowości osoby ludzkiej i wspólnoty rodzinnej, która to podmiotowość uzyskuje swoją prawdę i autentyczność w modlitwie, czyli osobowym stosunku do Boga jako Ojca³⁶. Formuluje on także ważne twierdzenie: „Nasz wielki i zróżnicowany kosmos – świat istot żyjących – wpisany jest w ojcostwo samego Boga, jako w swój odwieczny pierwowzór (por. Ef 3,14-16). Wpisany jest oczywiście na zasadzie rozległej analogii”. Tak więc równolegle z analogią bytu występuje analogia pochodzenia, która tłumaczy istnienie niesamodzielnych bytów przez dar pochodzący z Nieskończonej Miłości. Na tym szerokim tle wyróżnia się rodzicielstwo ludzkie związane z pojęciem „obrazu i podobieństwa” Bożego (por. Rdz 1,26). W rezultacie „ludzkie rodzicielstwo jest biologicznie podobne do prokreacji innych istot żyjących w przyrodzie, ale istotowo jest «podobne» – ono jedno – do Boga samego”³⁷.

Ogólnie zdefiniowane rodzicielstwo określa pośrednio specyfikę ojcostwa ze względu na jego usytuowanie wewnątrz małżeńskiej „komunii osób”, dzięki czemu podmiotowe składniki rodzicielstwa, wyróżnione na podstawie męskości i kobiecości, konstytuują się wewnątrz relacji wzajemnego daru osób: „Macierzyństwo urzeczywistnia się za sprawą ojcostwa, a równocześnie ojcostwo za sprawą macierzyństwa jako owocnej życiodajnej dwoistości, jaką Stwórca obdarzył istotę ludzką «od początku»”³⁸. Według *Listu do Rodzin* zasada „komunijna” wydaje się być nadrzędną w stosunku do jednostkowo-osobowych aspektów powołania. Wiąże się to także z podkreśleniem roli Ducha Świętego jako źródła miłości i życia. Dzięki temu, małżonkowie zjednoczeni „w prawdzie i miłości”, stają się zdolni „współpracować ze Stwórcą w powołaniu do życia nowych istot ludzkich, to znaczy przyczynić się do przekazania obrazu i podobieństwa Boga, którym staje się każdy «narodzony z niewiasty»”³⁹. Współdziałanie z Bogiem w zakresie rodzicielstwa oznacza, że „w rodzicielstwie ludzkim Bóg sam jest obecny”⁴⁰. Ten fakt rzuca jasne światło na genealogię osoby i na godność ojcostwa (także i macierzyństwa). Ojcostwo i macierzyństwo polega na zjednoczeniu się z nieskończoną Miłością Stwórcy, który na mocy bezinteresownego daru pragnie „człowieka obdarzyć uczest-

³⁵ LdR, 2.

³⁶ Tamże, n. 4.

³⁷ Tamże, n. 6.

³⁸ Tamże, n. 7.

³⁹ Tamże, n. 8.

⁴⁰ Tamże, n. 9.

nictwem w swym Boskim życiu”. Dlatego „genealogia osoby jest naprzód związana z wiecznością Boga, a potem dopiero z momentem ludzkiego rodzicielstwa. Już w samym poczęciu człowiek jest powołany do wieczności w Bogu”⁴¹. Tak więc ojcostwo ludzkie jest odbłaskiem („promieniowaniem”) ojcostwa Boga, który przez człowieka realizuje dzieło swojej Miłości.

List do Rodzin zawiera bogaty ładunek teologii mistycznej. Element mistyczny uwidacznia się w podkreśleniu szczególnego uczestnictwa w życiu Trójcy Przenajświętszej na gruncie Sakramentu (Wielkiej Tajemnicy!) i dzięki obecności Ducha Świętego, który sprawia, że w jedności małżeńskiej jest obecny Chrystus, który jest „Prawdą i Życiem” (por. J 14,6). Papież boleje nad tym, że niewielu małżonków uświadamia sobie tę głębię mistyczną małżeństwa, gdyż „bez tej prawdy nie ma też prawdziwie ludzkiego sensu życie małżeństwa i rodziny”⁴². Ten wymiar nadprzyrodzony wniesiony w rodzinę przez Chrystusa w Duchu Świętym sprawia, że rodzina – i wszystkie duchowe elementy jej konstytucji – uzyskują swoją ludzką prawdziwość. Wniosek, jaki stąd można wyprowadzić w odniesieniu do ojcostwa, jest radykalny: poza obszarem wpływu Chrystusa i Ducha Świętego nie ma mowy o ojcostwie w pełnym tego słowa znaczeniu; można co najwyżej mówić o ojcostwie „biologicznym” (wspólnym światu istot żyjących) lub ojcostwie prawno-społecznym, czyli funkcji o charakterze umownym, ale nie można mówić o ojcostwie w jego pełnej prawdzie antropologicznej. To stanowi właściwy powód, dla którego Kościół broni teologiczno-moralnej wizji odpowiedzialnego rodzicielstwa, podczas gdy cywilizacja dualistyczna i mechanistyczna (w gruncie rzeczy materialistyczna) uczyniła ojcostwo czymś niezrozumiałym i zbędnym⁴³. Nie bez przyczyny mówi się coraz głośniejsz o tym, że nasza cywilizacja stworzyła społeczeństwo bez ojców⁴⁴.

Bliskość, jaka istnieje między rodzicielstwem a Bogiem stanowi podstawę dla IV Przykazania, które w stosunku do rodziców formułuje obowiązek czci ze strony dzieci, na podobieństwo tej czci, jaka należy się Bogu⁴⁵. Rodzice jako wychowawcy również współdziałają z Bogiem, stając się „uczestnikami jego ojcowskiej a zarazem macierzyńskiej pedagogii. Boskie ojcostwo – według św. Pawła – jest prawzorem dla wszelkiego rodzicielstwa we wszechświecie (por. Ef 3,14-15), a szczególnie jest prawzorem dla macierzyństwa i ojcostwa ludzkiego”⁴⁶. Komentując cud w Kanie Galilejskiej Jan Paweł II podkreśla rolę Chrystusa jako Oblubieńca i stwierdza: „Nazywając się Oblubieńcem, Jezus ukazuje samą istotę Boga i potwierdza Jego wielką miłość do

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, n. 11.

⁴³ Por. tamże, n. 12-13.

⁴⁴ G. Angelini, *Dio Padre e la società senza padri*, *Teologia* 23(1998), s. 367-378.

⁴⁵ LdR, 15.

⁴⁶ Tamże, n. 16.

człowieka. Wybór tego obrazu rzuca pośrednio światło również na głęboką prawdę miłości małżeńskiej. Jezus pragnie w ten sposób wyrazić, ile Bożego Ojcostwa, miłości Bożej mieści się w miłości mężczyzny i kobiety, która prowadzi do małżeństwa⁴⁷. To „Wielka Tajemnica” objawia ostatecznie prawdę o miłości, jaka została zadana małżonkom – jest to sama Miłość Boska, objawiona w Chrystusowym ofiarowaniu się na Krzyżu aż do końca⁴⁷. Jest to miłość, która definitywnie określa tożsamość ojcowską i macierzyńską. W imię tej miłości małżonkowie mają przyjąć rodzące się życie jako samego Chrystusa, według rozszerzonej interpretacji tekstu Mt 25,34-36 – „Byłem dzieckiem nie narodzonym i przyjęliście Mnie, pozwoliliście Mi się urodzić”⁴⁸.

Teologiczne spojrzenie na ojcostwo w nauczaniu Jana Pawła II opiera się na odczytaniu sensu rodziny w świetle tajemnicy Stworzenia oraz Wcielenia, dzięki czemu wizja ojcostwa zostaje wzbogacona o elementy prawdziwie mistyczne. Ojcostwo jest więc w jakimś sensie misterium, wpisany w integralne Misterium Chrystusa i Kościoła, dzięki czemu, mocą daru Ducha Świętego, osoba ludzka uczestniczy w pełni w prawdzie Obrazu Bożego. Właśnie uczestnictwo w Ojcowskiej Miłości Boga jest najgłębszą treścią Obrazu Bożego, pojmowanego jako tożsamość i powołanie osoby ludzkiej.

Fr Jerzy Bajda: Toward the Theological Concept of Fatherhood

The theological look at fatherhood in the teaching of John Paul II is founded on the reading of the sense of the family in the light of the mystery of Creation and Incarnation. Thus the mystery of fatherhood is being enriched with mystical elements – fatherhood becomes a mystery inscribed in the integral Mystery of Christ and the Church. The fatherhood of God has been revealed through the unique fatherhood of St Joseph, the Spouse of Mary of Nazareth.

⁴⁷ Tamże, n. 19.

⁴⁸ Tamże, n. 22.